

Prof. dr hab. Artur Gruszczak  
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych  
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

**Recenzja pracy doktorskiej Pani Magister Julii Kołodziejkiej pt. „Zdolności operacyjne OBWE w procesie regulacji konfliktów zbrojnych na obszarze poradzieckim (1991-2021)” (Toruń 2023, str. 202), przygotowanej pod kierunkiem dr. hab. Agnieszki Szpak, prof. UMK w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu**

Problematyka funkcjonowania organizacji międzynarodowych o charakterze międzyrządowym i ich zaangażowania w procesy regulacji konfliktów zbrojnych stawia poważne wyzwania przed badaczami stosunków międzynarodowych, szczególnie aspektów bezpieczeństwa międzynarodowego i jego oddziaływania na bezpieczeństwo wewnętrzne państw. Dodatkowym wyzwaniem jest zbadanie tego zagadnienia w okresie pozimnowojennym, charakteryzującym się wzrostem i schyłkiem (a może upadkiem) liberalnego ładu międzynarodowego. Badanie efektów działań organizacji międzynarodowych wymaga pogłębionej refleksji nad ewolucją środowiska międzynarodowego, specyfiką jego struktur, podmiotów i mechanizmów, a także metod i narzędzi stosowanych przez te podmioty do wywierania wpływu na to środowisko. Ta refleksja musi prowadzić do wykrystalizowania orientacji teoriopoznawczej, ustalenia ramy teoretycznej i doboru metod i technik badawczych pozwalających na przeprowadzenie prawidłowego postępowania badawczego oraz zrelacjonowanie wyników badań w formie jasnego i logicznego wywodu argumentacyjnego. Takiego podejścia zabrakło w ocenianej rozprawie doktorskiej, co sprawia, że przedstawione wyniki badania zdolności operacyjnych OBWE w procesach regulacji konfliktów zbrojnych na obszarze poradzieckim są słabo ugruntowane, pozbawione mocnych ram teoretyczno-metodologicznych, niewystarczająco uargumentowane i bardzo niestarannie przedstawione w sensie formalnym.

Rozprawa doktorska Pani Magister Julii Kołodziejkiej jest wynikiem badań prowadzonych w Szkole Doktorskiej Nauk Społecznych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jest więc nie tylko rezultatem indywidualnego projektu naukowo-badawczego, ale też efektem kształcenia w tejże Szkole Doktorskiej, nabywania określonej przedmiotowo wiedzy, a także umiejętności prowadzenia badań oraz prezentowania ich wyników. Doktorantka ma w swym dorobku (kierując się informacją bibliometryczną z Google Scholar) publikacje artykułów w krajowych czasopismach naukowych, nawet tych wysoko punktowanych (przynajmniej wg aktualnego wykazu MEiN), a nawet czasopiśmie międzynarodowym (wprawdzie we współautorstwie z promotorką doktoratu) indeksowanym w uznanych bazach naukowych i posiadającym

przyzwoity współczynnik wpływu. Tym bardziej zaskakują tak liczne słabości, błędy i usterki występujące w rozprawie doktorskiej.

Recenzja pracy naukowej, w szczególności będącej podstawą nadania stopnia naukowego, wymaga udzielenia odpowiedzi na trzy zasadnicze pytania:

1. Czy praca naukowa ma autentyczny walor diagnostyczny, heurystyczny i eksplanacyjny oraz czy w warstwie struktury, narracji i kwestii formalnych nie budzi wątpliwości?
2. Czy struktura pracy jest adekwatna do założeń koncepcyjnych, problemowych i metodologicznych?
3. Jaka strategia badawcza została przygotowana i wdrożona w odniesieniu do perspektywy teoriopoznawczej, typu rozumowania (metody logicznego wnioskowania), warsztatu badacza i umiejętności wykorzystania materiału źródłowego?

Odnosząc się do pierwszego pytania, należy stwierdzić, że Doktorantka przedstawiła dysertację, w której funkcje diagnostyczne, idiograficzne i eksplanacyjne zostały spełnione w stopniu niezadowalającym, zaś warstwa formalna, w szczególności zasady podawania źródeł oraz sporządzania bibliografii, nie spełnia standardów stosowanych w rozprawie, która ma być podstawą nadania stopnia doktora nauk społecznych.

Wybór obszaru badawczego i zdiagnozowanie luki badawczej nie znajduje przekonującego uzasadnienia. Doktorantka podkreśla we wstępie, iż OBWE stanowi „element instytucjonalnego wymiaru europejskiego systemu bezpieczeństwa”, a następnie – odwołując się do pracy J. Cohena pt. *Conflict Prevention in the OSCE. An Assessment of Capacities* z 1999 r. - wskazuje na kilka czynników umacniających tę rolę, jak np. szeroki zasięg oddziaływania, ogólny charakter mandatu operacji oraz zasada konsensusu (str. 5). Tyle że zarówno przywołana praca Cohena, jak i inne publikacje, na które powołuje się Doktorantka, odnoszą się do sytuacji w latach 90. XX w. Rola, aktywność i efekty działań OBWE od początku XXI w. uległy zasadniczemu, a niekiedy dramatycznemu, ograniczeniu i osłabieniu, prowadząc do marginalizacji tej organizacji w systemie bezpieczeństwa europejskiego. Znamienne jest, iż w jednej z najbardziej znanych i całościowych prac naukowych dotyczących procesów pokojowych we współczesnym świecie (*Contemporary Peacemaking. Peace Processes, Peacebuilding and Conflict*, red. Roger Mac Ginty i Anthony Wanis-St. John, Palgrave Macmillan 2022, wyd. 3) odniesienie do OBWE pojawia się tylko raz, w formie krótkiej wzmianki. Podobnie w przywoływanej przez Doktorantkę pracy zbiorowej *International conflict mediation. New approaches and findings* pod red. Bercovitcha i Gartnera (Routledge 2009).

Doktorantka zwraca uwagę na istnienie luki badawczej twierdząc, iż „zagadnienie zdolności operacyjnych OBWE nie zostało kompleksowo zbadane”. Rzeczywiście, brak całościowego opracowania tego problemu, ale właśnie to powinno skłonić do zastanowienia się nad powodem takiego stanu rzeczy: dlaczego działania operacyjne OBWE nie budzą zainteresowania badaczy bezpieczeństwa

międzynarodowego, w szczególności tych zajmujących się zapobieganiem i rozwiązywaniem konfliktów i sporów międzynarodowych? Pobieżna wiedza o roli organizacji międzynarodowych w regulowaniu i rozwiązywaniu konfliktów międzynarodowych wskazuje na niewielką, ograniczoną, a w niektórych przypadkach marginalną rolę, zwłaszcza w aspekcie praktycznym, możliwości i zdolności przywracania pokoju i stabilizowania sytuacji pokonfliktowych. Po zapoznaniu się z wnioskami zawartymi w zakończeniu pracy widać, że Doktorantka zauważa ten stan rzeczy, pisząc na str.19: „Wydarzenia ostatnich lat: militaryzacja Krymu (2014 r.), konflikt rosyjsko-gruziński (2008 r.), kontynuacja rosyjskiej obecności militarnej w Naddniestrzu, tlący się konflikt o Górski Karabach, jak i otwarta agresja Federacji Rosyjskiej na Ukrainę (24 luty 2022 r.) świadczą o nieudanych próbach mediacji i wymagają od organizacji międzynarodowych umacniania zdolności operacyjnych, sprawniejszego „wczesnego działania” i spójnej, dostosowanej każdorazowo strategii.” Nie wiąże go jednak z głębszą refleksją nad przyczynami i uwarunkowaniami, a co gorsza umieszcza go w ramach teoretycznych (neoliberalizm i koncepcja „miękkiej siły”) i metodologicznych, które nie ułatwiają poszukiwania odpowiedzi i są pozostawione same sobie, nie znajdując odzwierciedlenia w zastosowanym przez Doktorantkę wywodzie argumentacyjnym (odniosę się do tego w większych szczegółach w dalszej części recenzji).

Stąd wynika mój najpoważniejszy zarzut, który odnosi się do wartości heurystycznej – co Doktorantka „odkryła” i ogłosiła jako nowy element wiedzy o badanym przedmiocie? Trzeba w tym miejscu podkreślić, że zgodnie z deklaracją Doktorantki zawartą we wstępie rozprawy: „Celem badawczym niniejszej rozprawy doktorskiej jest dokonanie oceny zdolności operacyjnych Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w regulacji konfliktów zbrojnych występujących na obszarze poradzieckim.” Ta ocena jest zawarta w rozdziałach obejmujących studia przypadku, a także – w formie podsumowania – w zakończeniu pracy. W uproszczeniu sprowadza się do uznania, że w niektórych przypadkach udało się (zazwyczaj częściowo) wpłynąć na regulację konfliktów, a w innych nie. To diagnoza, a gdzie wyjaśnienie, odpowiedź na pytanie: „dlaczego”? Waler ewaluacyjny powinien iść w parze z mocą wyjaśniającą wywodu argumentacyjnego. W rozprawie tego brakuje, a nawet jeśli dochodzimy w końcowym fragmencie pracy do próby ogólnej oceny zdolności operacyjnych OBWE, to ma ona następujące brzmienie: „Stan powstały po zastosowaniu zdolności operacyjnych nie zawsze okazuje się być wystarczający dla zakończenia konfliktu. Nie neguje to jednak pozytywnego oddziaływania OBWE na proces mediacji i negocjacji. OBWE, pełniąc rolę mediatora, miała za zadanie przekształcić relacje pomiędzy spornymi stronami z relacji konfliktowej we współpracę na rzecz wypracowania porozumienia, co w konsekwencji miało doprowadzić do zakończenia konfliktu zbrojnego. Nawet w przypadkach, w których nie doszło do trwałej zmiany, w postaci wdrożenia podpisanych porozumień pokojowych, zakończenia konfliktu i zastosowania rehabilitacji pokonfliktowej, OBWE zwiększała każdorazowe szanse stron na dojście do porozumienia.” Jest to teza o charakterze spekulatywnym („miała przekształcić”, „miało doprowadzić”, „zwiększało szanse”), nie poparta materiałem empirycznym.

Jeśli chodzi o strukturę pracy, to formalnie jest ona poprawna, przejrzysta, podporządkowana wnioskowaniu dedukcyjnemu zastosowanemu przez Autorkę oraz metodzie wielokrotnych studiów przypadku. Wstęp zawiera dość obszerną i wyczerpującą prezentację projektu badawczego będącego podstawą dysertacji doktorskiej. Autorka określiła obszar badawczy, sformułowała problem badawczy, przedstawiła cel główny i cele szczegółowe. Postawiła pytania badawcze i sformułowała odpowiadającą im hipotezę. Odniosła się do stanu badań i nakreśliła strukturę rozprawy. Zawarła uwagi dotyczące teorii i metodologii badań, choć uczyniła to w sposób dość lakoniczny. Rozdział pierwszy, określony przez Autorkę jako „teoretyczny”, jest ogólną prezentacją aktywności OBWE w procesie regulacji konfliktów zbrojnych, jej funkcji mediacyjnej oraz metod i mechanizmów regulowania konfliktów zbrojnych w ujęciu cyklicznym. Rozdział rozpoczyna się od przedstawienia koncepcji *soft power* w zastosowaniu do analizy działań operacyjnych OBWE. Autorka prezentuje tę koncepcję w sposób uproszczony i wybiórczy, nie oddający istoty i nośności terminu *soft power* w badaniach stosunków międzynarodowych. Utożsamia ją (błędnie zresztą) z misjami obserwacyjnymi, działaniami stabilizacyjnymi i interwencjami humanitarnymi (str. 19). A przecież Joseph Nye, do dorobku którego Autorka się odwołuje (choć bez konkretnego odniesienia do jego publikacji), drugorzędnie traktował organizacje międzynarodowe. Jeśli już poświęcał im uwagę, to jako forum interakcji między rządami. Co więcej, pierwotnie włączał *soft power* do instrumentarium potęg hegemonicznych, traktując ją jako wtórną wobec *hard power*, zdolności oddziaływania państw (mocarstw) na otoczenie międzynarodowe wskutek potencjału przemocy zbrojnej, potęgi gospodarczej i przewagi technologicznej. Uważał, że kluczowymi zasobami „miękkiej siły” są kultura, ideologia i instytucje, które decydują o uruchomieniu takich mechanizmów, jak ustalanie agendy, przyciąganie (atrakcyjność), perswazja i kooptacja. W praktycznym zastosowaniu „miękką siłą” jest składnikiem przywództwa, zdolności do skutecznego zarządzania podmiotami i zasobami w sposób optymalizujący osiągnięcie założonych celów. W czym więc miałyby się przejawiać „miękką siłą” OBWE, jej atrakcyjność, moc przyciągania i perswazyjnego przekonywania do konsensualnego ustalania celów i sposobów ich realizacji? Samo określenie „zaangażowanie w regulację konfliktu” stosowane przez Doktorantkę nie wystarcza, brakuje mu analitycznej ostrości i wartości eksplanacyjnej. W związku z tym *soft power* jako element teorii zastosowanej w badaniach OBWE pozostaje w próżni.

Wracając do struktury rozprawy doktorskiej, studia przypadku zajmują zasadniczą jej treść. Każdemu z nich poświęcony jest osobny rozdział. Każdy z rozdziałów ma tożsamą, schematyczną strukturę: krótkie przedstawienie przypadku (konfliktu), geneza i charakterystyka konfliktu, następnie opis mandatu i działalności misji OBWE, a także zakresu i charakteru jej zaangażowania, dalej charakterystyka uwarunkowań zewnętrznych, a na koniec ocena zastosowanych przez OBWE zdolności operacyjnych. Takie rozwiązanie sugeruje, iż ten schemat można zastosować do wybranych sześciu przypadków i w ten sposób ujednoczyć ich analizę i interpretację. Moim zdaniem jest to założenie błędne. Mimo ustalenia warunków brzegowych (konflikty na obszarze poradzieckim, toczone się pomiędzy 1991 a 2021

rokiem, angażujące OBWE w ich uregulowanie), zwraca uwagę wyraźną różnorodność tych konfliktów, występowanie różnic na tle historycznym, kulturowym, społecznym, prawnoustrojowym, politycznym, militarnym itd. Autorka próbowała zaradzić temu starając się jak najpełniej scharakteryzować te konflikty, podkreślając ich zasadnicze cechy. Najczęściej ta charakterystyka była zbyt powierzchowna, niekiedy wiele miejsca poświęcono szczegółowym opisom wybranego wątku, epizodycznym wydarzeniom, czynnikom nie zawsze istotnym dla całości konfliktu. Mimo że ta część rozdziałów była najobszerniejsza, to pozostawiła wyraźny niedosyt i wrażenie niespójności opisu. Być może warto było poświęcić więcej miejsca na całościową, ciągłą i spójną charakterystykę każdego z konfliktów. Praca nie jest obszerna (zasadnicza treść obejmuje 174 strony tekstu), rozbudowa opisu nie byłaby poważnym uszczerbkiem dla ogólnie przyjętych norm objętości prac doktorskich. Podobny zarzut, choć w przeciwstawnym ujęciu, trzeba odnieść do oceny zdolności operacyjnych. Jest to newralgiczny element nie tylko każdego z rozdziałów, ale i całej rozprawy, bowiem odnosi się do głównego problemu badawczego: na czym polega przydatność OBWE w procesach reugulowania i rozwiązywania konfliktów zbrojnych, co decyduje o tym, że OBWE nie jest organizacją fasadową, biurokratyzowaną strukturą drażoną przez zatory decyzyjne i pozbawioną zdolności do powstrzymywania przemocy w stosunkach międzypaństwowych? Zamiast pogłębionej analizy praktyki funkcjonowania misji OBWE otrzymujemy lakoniczny, schematyczny i chronologiczny opis inicjatyw pod egidą i efektów ich wdrażania. Wymowna może być synteza ułożonych chronologicznie efektów działań OBWE w odniesieniu do ormiańsko-azerskiego sporu o Górski Karabach (str. 105-117): „Jednak OBWE (KBWE) nie udało się powołać takich sił przez cały okres trwania konfliktu o Górski Karabach.” „Pomimo gotowości Azerbejdżanu do wzięcia pod uwagę proponowanego podejścia, Armenia odrzuciła projekt.” „Nowe kierownictwo Armenii odrzuciło stanowisko swoich poprzedników, którzy zgodzili się, podobnie jak Azerbejdżan, przyjąć propozycję Współprzewodniczących.” „Pomimo tak kompleksowego określenia zasad dotyczących terytorium Górskiego Karabachu porozumienie to również nie doprowadziło do zakończenia konfliktu.” „Od tego czasu nie wysunięto już żadnego kompleksowego rozwiązania tego konfliktu.” „Rozmowy wysokich urzędników miały miejsce na przestrzeni lat, lecz strony nie potrafiły dojść do porozumienia.” „Rozmowy nie zaowocowały porozumieniem.” „Propozycja wystosowana przez Azerbejdżan nie spotkała się jednak z pozytywnym odbiorem Armenii i nie została wdrożona.” „W odpowiedzi na zachowanie sił zbrojnych Azerbejdżanu, niejako sabotujące wzmocnienie OBWE w regionie, Armenia wydała oświadczenie wyrażające gotowość do wdrożenia przez OBWE środków CSBM, w tym środka dochodzeniowego i mechanizmu weryfikacji i gwarancji.” „W trakcie poważnych kryzysów, takich jak w przypadku ataku z 2016 r., Grupa Mińska OBWE była krytykowana przez obydwie strony konfliktu.” „W sytuacji braku akceptacji [Azerbejdżan] sabotował proponowane przez Armenię i OBWE rozwiązania, jak również te już przyjęte (zawieszenie broni).” „Przywództwo Azerbejdżanu nie tylko podważało reżim zawieszenia broni, ale też odmawiało OBWE właściwego monitorowania i weryfikacji zawieszenia broni, o które OBWE podjęła starania.” „Chociaż pewne wysiłki OBWE mogły przyczynić się do

ograniczenia przemocy i zapobieżenia dalszej eskalacji, nie udało się doprowadzić do pokojowego rozwiązania konfliktu, a tym samym wypełnić mandatu."

Ocena przedstawionego powyżej stanu faktycznego powinna polegać na wnikliwej analizie uwarunkowań konfliktu, logiki procesów zachodzących w państwach uczestniczących w konflikcie, zachowań zaangażowanych aktorów, narzędzi i zasobów użytych w trakcie konfliktu oraz w związku z działaniami pokojowymi. Tego bardzo brakuje w recenzowanej pracy.

Kwestia strategii badawczej i metodologii badań zaprezentowanych w dysertacji doktorskiej budzi poważne zastrzeżenia i wątpliwości co do przyjętego podejścia poznawczego, zastosowanych teorii, metod i technik badawczych. Zaczynając ocenę metodologii od ram teoriopoznawczych, należy zwrócić uwagę na to, że Doktorantka we wstępie deklaruje wybór „paradygmatu liberalno-instytucjonalnego”. Gwoli ścisłości, w odwołaniu do stanowiska przywołanego przez Doktorantkę Jacka Czaputowicza, chodzi raczej o liberalny instytucjonalizm jako wiodący nurt „nowego” (poklasycznego) liberalizmu (neoliberalizmu) w teorii stosunków międzynarodowych. Trudno zorientować się, jak Doktorantka pojmuje istotę tego paradygmatu. W skromnym, kilkudziesięciu komentarzu odwołuje się Ona do A. Moravcsika i jego interpretacji opartej na kategorii preferencji jako kluczowej dla liberalnego podejścia międzyrządowego. Abstrahując od wąskiego podejścia przyjętego przez Moravcsika, znajdującego zastosowanie głównie w badaniach nad integracją europejską, a także krytycznego stosunku Moravcsika do nurtu neoliberalnego, należałoby oczekiwać wnikliwej i krytycznej interpretacji nie tylko wariantu międzyrządowego preferowanego przez Moravcsika, ale też innych nurtów i umieszczonych w nich teorii (jak np. teoria reżimów międzynarodowych, zarządzania wielopoziomowego, czy – szczególnie przydatna w kontekście tematyki rozprawy – teoria liberalnego interwencjonizmu). Tymczasem próżno szukać syntetycznej, treściwej charakterystyki liberalnego instytucjonalizmu pod kątem jego użyteczności i zakresu zastosowania w przeprowadzonych badaniach. Brak choćby krótkiej, ale rzeczowej dyskusji nad walorami i ograniczeniami wybranego paradygmatu, uzasadnienia tego wyboru jako ramy utrzymującej obszar badawczy w metodologicznych ryzach.

W związku z tym, dobór metod badawczy sprawia wrażenie luźno powiązanego z ramą teoretyczną, niekiedy powodując dysonans między liberalnym instytucjonalizmem à la Moravcsik a proponowanymi metodami badawczymi. Wskutek deklaracji o wyborze metody wielokrotnego studium przypadku Doktorantka zdaje się akcentować empiryczno-indukcyjny charakter strategii badawczej i oczekiwane walory porównawcze rezultatów badania. Wielokrotne studium przypadku jest elastyczną procedurą badawczą, dającą szerokie możliwości badań jakościowych, ale jednocześnie opartą na rygorze metodologicznym, konsekwentnym i systematycznym przestrzeganiu reguł decydujących o prawidłowości postępowania (procesu) badawczego. Bez jasnego opisu procedury badawczej nie jest możliwa ocena rzetelności przeprowadzonych badań i trafności uzyskanych wyników.

Spójność metodologii pogarsza stwierdzenie o zastosowaniu analizy systemowej jako kolejnej metody, pomocniczej wobec wielokrotnego studium przypadku. Doktorantka dość niefrasobliwie odnosi się do tej metody, przywołując jedynie klasyczną konceptualizację autorstwa Davida Eastona z 1957 r. (*inputs-outputs*). Pomija niesłychanie bogatą i zróżnicowaną debatę dotyczącą analizy systemowej w wymiarze struktury, złożoności, dynamiki interakcji itd. Upraszczając pojęcie analizy systemowej jako praktycznej metody badań, dokłada kolejny kontrowersyjny element, mianowicie utożsamienie systemu z operacjami terenowymi. Jest to kompletne nieporozumienie zważywszy na definicję operacji terenowych podaną w rozprawie przez Doktorantkę (na str. 8): „Operacje terenowe to ustrukturyzowane, zorganizowane pionowo oraz poziomo instrumenty regulacyjne OBWE. W ramach jednej operacji terenowej może funkcjonować kilka narzędzi regulacyjnych.” Instrumenty (narzędzia) nie mogą być systemem (przynajmniej na gruncie nauk społecznych), mogą być częścią systemu (raczej w ujęciu cybernetycznym, a nie społecznym) o charakterze regulacyjnym. Stawiając tak śmiałą i kontrowersyjną tezę, Doktorantka powinna była przedstawić spójny i klarowny model operacji terenowych OBWE jako systemu regulacji konfliktów, w odwołaniu do teorii systemów i empirycznych przykładów zastosowania metody analizy systemowej do badań nad sporami i konfliktami międzynarodowymi.

Równie pobieżne jest odniesienie do kolejnej metody: śledzenia procesu. Jest ona ledwie zasygnalizowana (przez odwołanie do artykułu A. Gałganka), z pominięciem jej sensu, przydatności i ograniczeń. Podobnie jak w przypadku analizy systemowej, Doktorantka poprzestaje na strywializowanym ujęciu tej metody, bez zadawania sobie trudu zapoznania się z istotą śledzenia procesu, przedstawioną choćby w pracach polskich autorów (K. Ławniczak) i zagranicznych naukowców (w szczególności klasycznej pracy pod red. A. Bennetta i J. T. Checkela).

W pracach naukowych w dziedzinie nauk społecznych, zwłaszcza w naukach o polityce, o bezpieczeństwie i w stosunkach międzynarodowych, zasadnicze znaczenie ma terminologia stosowana do opisu, interpretacji i wyjaśniania zjawisk społecznych (politycznych, ekonomicznych itd.). „Siatka pojęć” jest osnową wywodu argumentacyjnego, porządkuje go, precyzuje jego zawartość semantyczną, determinuje klarowność narracji i pozwala ocenić zasadność sformułowanych twierdzeń. W recenzowanej rozprawie siatka pojęć jest dziurawa i wątła.

Gwoli ścisłości, nie odnoszę się do zaprezentowanego we wstępie (str. 8-9) leksykalnego wykazu terminów dotyczących działalności OBWE. Ten ma charakter opisowy, techniczny, następczy w stosunku do ramy teoretycznej. Budzi pewne wątpliwości (np. określenie „narzędzie regulacyjne” jest nieadekwatne do instytucjonalnego wymiaru misji; narzędzie to nie instytucja i organizacja, to praktyczny przedmiot znajdujący bezpośrednie zastosowanie w podjętych czynnościach, a więc „biuro terenowe” czy „Grupa Mińska” to instytucje regulacyjne, natomiast narzędziami mogą być np. komputerowe programy do rejestracji zdarzeń na obszarze operacyjnym albo obserwacyjne aparaty bezzałogowe), ale mniejszej wagi. Moja krytyczna uwaga dotyczy kluczowych pojęć wbudowanych w ramę teoretyczną badania, umożliwiających prowadzenie pogłębionej i precyzyjnej analizy (a nie charakterystyki i

opisu) zjawisk i procesów, w których OBWE była zaangażowana w ustalonym w recenzowanej pracy zakresie. Tego brakuje we wstępie, zaś namiastkę siatki kluczowych pojęć można znaleźć w rozdziale I.

Jak już zaznaczyłem w pierwszej części recenzji, centralnym pojęciem – jak się wydaje na podstawie struktury rozdziału oraz argumentacji – jest „miękką siłą”. Znowu, podobnie jak w przypadku ram teoretycznych i metod badawczych, Doktorantka pobieżnie i bezkrytycznie odnosi się do tego pojęcia. Odnosi się do Josepha Nye’a, głównego orędownika tej koncepcji, przywołuje jego prace, ale nie umieszcza ich w bibliografii! Domyślając się (na podstawie daty i podanego w jednym przypadku tytułu), o które publikacje chodzi, trzeba jednak zauważyć brak odniesienia do szeregu innych publikacji Nye’a dotyczących „miękkiej siły” (choćby przełożona na j. polski *Przyszłość siły*, czy też *The Powers to Lead* albo *Power in the Global Information Age*, będącymi wprawdzie wariacjami na motywach zawartych w pierwszym wydaniu *Bound to Lead* z 1990 r., niemniej wartych uwagi). Dalej, więcej uwagi poświęca artykułowi Potockiego i Miłoszewskiej. Co gorsza, przeinacza argument przedstawiony przez przywołane (błędnie zresztą z formalnego punktu widzenia) źródło (Potocki i Miłoszewska, 2010, s. 4). Twierdzi, iż: „W działalności organizacji międzynarodowych *soft power* przejawia się w stosowaniu środków takich jak misje obserwacyjne, misje stabilizacyjne czy interwencje humanitarne”, gdy tymczasem Potocki i Miłoszewska uznają za *soft power* jedynie misje obserwacyjne, natomiast misje stabilizacyjne i interwencje humanitarne zaliczają do kategorii miękkich środków bezpieczeństwa w ramach *hard power*. Wracając do Nye’a, Doktorantka pomija kluczowe w ujęciu tego autora aspekty „miękkiej siły”: ustalanie działań (*agenda setting*), atrakcyjność i perswazję. W mało konkretny sposób, przywołując źródła nieobecne w bibliografii (Fatic 2002, Dominiquez 2014), usiłuje powiązać koncepcję *soft power* z działalnością organizacji międzynarodowych. Pozostawia bez komentarza kwestię stosowania „miękkiej siły” przez organizacje międzynarodowe oraz podmioty niepaństwowe. Fakt, że pierwotnie Nye odnosił *soft power* głównie do państw, a dopiero w trakcie rozwoju koncepcji „miękkiej siły” wziął pod uwagę inne podmioty, wymagałby dyskusji i wyjaśnienia, zwłaszcza ze względu na centralne miejsce OBWE w badaniach prezentowanych w rozprawie doktorskiej.

Inny problem dotyczący siatki pojęciowej występuje na str. 21. Doktorantka stwierdza: „Kluczową kwestią jest ponowne zredefiniowanie, czym współcześnie jest stan określany słowem „bezpieczeństwo””. Bez wątplenia, ten postulat jest zasadniczy dla prowadzonego wywodu argumentacyjnego w rozprawie, dlatego nie powinien pozostać bez odpowiedzi. Tymczasem Doktorantka sygnalizuje jedynie problem i przechodzi do porządku dziennego. To jest kardynalny błąd metodologiczny. Podobnie rzecz wygląda w przypadku określenia „kultura liberalnego pokoju”, które nie jest wyjaśnione, a – co więcej – przypis do źródła tego określenia jest „ślepy” (brak źródła w bibliografii).

Nieprecyzyjność terminologii powoduje, że gdy Doktorantka stawia tezę (na str. 21): „Obecny kształt działalności podejmowanej przez OBWE jest z pewnością spójny z koncepcją *soft power* w zakresie stosowanych metod pokojowych [...]”, to nie popiera jej argumentami, na których ta pewność jest zbudowana, ani tym bardziej nie rozważa



koncepcji „miękkiej siły” w kontekście metod i sposobów pokojowego regulowania sporów i konfliktów.

Metodologia w dużej mierze związana jest ze zgromadzonym materiałem źródłowym. Trzeba pochwalić Doktorantkę za stworzenie bardzo bogatego zbioru źródeł pierwotnych (na bazie dokumentacji OBWE). Dużo gorzej wygląda zbiór literatury przedmiotu. Jest ona stosunkowo skromna, co wynika z małego zainteresowania problematyką działalności OBWE w środowisku badaczy bezpieczeństwa międzynarodowego, niemniej niepełna lub wykorzystująca istniejące pozycje w stopniu niewystarczającym. Ilustracją tej ostatniej uwagi może być monografia Dennisa Sandolego pt. *Peace and Security in the Postmodern World. The OSCE and conflict rehabilitation* (Routledge 2007). Doktorantka przywołuje tę pozycję w rozprawie, ale zdaje się z niej korzystać zupełnie incydentalnie. To dziwi, gdyż ta monografia jest chyba najpełniejszą analizą działań KBWE/OBWE od powstania tej organizacji do początku XXI w. Co więcej, Sandole przeprowadził wiele wywiadów z politykami reprezentującymi państwa członkowskie (głównie szefami stałych przedstawicielstw przy KBWE/OBWE), co stanowiło cenny i unikatowy materiał empiryczny. Ponadto Sandole zaproponował interesującą i – jak się wydaje – inspirującą propozycję metodologiczną analizy konfliktów w systemie pozimnowojennym, powiązaną z modelem nowego europejskiego systemu bezpieczeństwa. Generalnie, pominięcie innych prac Sandolego (w szczególności monografii *Capturing the Complexity of Conflict. Dealing with Violent Ethnic Conflicts of the Post-Cold War Era*, Routledge 1999) jest kolejną słabością prezentowanych badań.

W wykazie literatury brakuje tak ważnych publikacji, jak praca zbiorowa pod red. Rogera Mac Ginty'ego i Anthony'ego Wanis-St. Johna *Contemporary Peacemaking. Peace Processes, Peacebuilding and Conflict* (Palgrave Macmillan, wydanie 1. z 2003 r. współredagowane przez Johna Darby'ego, najnowsze, zaktualizowane wydanie 3. z 2022 r.), albo *Handbook of Conflict Analysis and Resolution* pod red. Dennisa J. D. Sandolego, Seana Byrne'a, Ingrid Sandole-Staroste i Jessici Senehi (Routledge 2009). Brak też kilku dobrych artykułów w czasopismach naukowych, np.: S. Neil Macfarlane *On the front lines in the near abroad: The CIS and the OSCE in Georgia's civil wars*, *Third World Quarterly*, 1997, 18:3, s. 509-526; H. Shelest, *From Soft Security to Hard Security in the Black Sea Region – Does the OSCE Fit?*, *Security & Human Rights*, 2022, 32:1, s. 106-120; Karolina Kluczewska, *Benefactor, industry or intruder? Perceptions of international organizations in Central Asia – the case of the OSCE in Tajikistan*, *Central Asian Survey*, 2017, 36:3, s. 353-372; Joris Voorhoeve, *Insecurity and Common Interests in Security in the OSCE Area*, *Security & Human Rights*, 2015, 26:2, s. 224-230; Pál Dunay, *The OSCE in Central Asia: Engagement, Presence, Problems*, *Security & Human Rights*, 2022, 32:1, s. 17-27; André Härtel, Anton Pisarenko, Andreas Umland, *The OSCE's Special Monitoring Mission to Ukraine: The SMM's Work in the Donbas and Its Ukrainian Critique in 2014–2019*, *Security & Human Rights*, 2021, 31:1, s. 121-154; Sandra Sacchetti, *The OSCE's Platform for Co-operative Security*, *Security & Human Rights*, 2014, 25:1, s. 119-129. Przydatna

byłaby też monografia Marcina Kosienkowskiego, *Współpraca społeczności międzynarodowej z państwami de facto: Studium przypadków* (Lublin 2018).

Jeśli chodzi o wykaz źródeł (bibliografię) oraz stosowanie przypisów, praca zdecydowanie nie spełnia minimalnych standardów piśmiennictwa naukowego, jest wyjątkowo niestaranna. Autorka zastosowała tzw. harwardzki system przywołania źródeł (odnośnik w tekście głównym wg zasady: autor + rok, pełna informacja o źródle w bibliografii). Szokujący jest rozmiar braków haseł bibliograficznych odpowiadających odnośnikowi w tekście, np. Fatić 2002, Dominiquez 2014, Shelest 2022, Grech 2004, Ackermann 2009, Meyer 1997, Nestrecova 2018, Horbaj 2008, Chinn i Roper 1995, Cash 2004, Hofmann 2012, Shesterinina 2002, 2022, Bashiri 2020, Mac Ginty 2002, Suhrke i Berdal, 2012, Richards 2005. W systemie harwardzkim nie podaje się skrótów imion, a to zdarzyło się Autorce kilkakrotnie (str. 3, 38, 39, 53). W przypadku źródeł tego samego autora z tego samego roku, oznaczenia literowe stosuje się po dacie, a nie po nazwie autora, jak Doktorantka uczyniła na str. 3 (OSCEb, 2014), str. 4 (OSCEf, 1999). Jeśli podawane są numery stron, to umieszcza się je po dacie, tak jak np. na str. 20: (Fatić, 2002, s. 94), a nie przed datą, jak np. na str. 20: (Nye, s. 166-167, 1990), co często zdarza się w tekście rozprawy. Wielokrotnie Doktorantka podawała w odnośniku w tekście głównym nazwisko jednego autora, a w pełnej notce bibliograficznej okazywało się, że autorów jest więcej.

Bibliografia zawiera wiele usterek, zwłaszcza w przypadku literatury przedmiotu. Przede wszystkim brak jednolitego formatu bibliograficznego. W niektórych pozycjach nazwa wydawnictwa poprzedza miejsce wydania, w innych jest na odwrót. W kolejnych brak miejsca wydania (to jest nagminne). Jeśli ono występuje, to niekiedy ma kuriozalny wygląd: Easton D. (1996). *Varieties of Political Theory*, United States of America. Ten przykład pokazuje wręcz namnożenie błędów. David Easton jest redaktorem, a nie autorem. Publikacja *Varieties of Political Theory* ukazała się w 1966 r., a nie w 1996.

Dochodzi do umieszczenia publikacji w niewłaściwej kategorii (np. pracy zbiorowej wśród artykułów i rozdziałów w pracach zbiorowych, vide: „Dominiguez R. (red.) (2014). *The OSCE Soft Security for a Hard World. Competing Theories for Understanding the OSCE*, History and Political Sciences, Euroclio, t. 76, Peter Lang”. Notabene, nazwisko redaktora pisane błędnie, powinno być: Dominguez). Irytujące jest powtarzanie nazwiska autora, np. „Kozbiał K. (2018). *Kozbiał K., Państwa nieuznawane jako element dezintegrujący w stosunkach międzynarodowych. Wybrane aspekty*, Rocznik Stowarzyszenia Naukowców Polaków Litwy, t. 18, ss. 203-219.” lub „Roman Ł. (2017). *Roman Ł., o wojnie i pokoju – dylematy polemologiczne, Bezpieczeństwa i Technika Poznawcza*, t. 45, nr 1, ss. 80-86.” albo trochę inaczej „Spencer F. (1998), Wollman H. *Good and bad nationalism: a Critique of dualism*, *Journal of Political Ideologies*, t. 3, nr 3, ss. 255-274.”

Jeśli chodzi o warstwę językową, pozostawia ona wiele do życzenia. W tekście rozprawy wystąpiło sporo błędów gramatycznych i frazeologicznych, a także – znacznie częściej – literowych i interpunkcyjnych. Doktorantka nie radzi sobie z rozróżnieniem zasad pisowni nazw pospolitych i nazw własnych, szermując – jak się

wydaje pod wpływem odpowiedników w j. angielskim - pisownią z dużych liter nazw funkcji, stanowisk i wydarzeń.

Jest wiele nieporadności stylistycznych, np. „szanowane organizacje międzynarodowe” (str. 21), debata „na łamach Wspólnoty OBWE” (str. 139), „szeroki zakres okrucieństw był kontynuowany” (str. 139).

Wielokrotnie zastosowane określenia są dalekie od precyzji. Doktorantka używa terminu „narzędzie regulacyjne” w znaczeniu przyjętym przez nią na potrzeby pracy doktorskiej, w odniesieniu do zinstytucjonalizowanych form działalności obserwacyjnej i nadzorczej. Sporadycznie natomiast odnosi się do faktycznych narzędzi, instrumentów stosowanych przez uczestników misji OBWE.

Nie podoba mi się zastosowany przez Doktorantkę przekład terminu *soft power* jako „miękką potęgą” / „miękkie środki bezpieczeństwa”. Bez względu na warianty przekładu *soft power* w polskim piśmiennictwie naukowym, utożsamienie „miękkiej siły” z „miękkimi środkami bezpieczeństwa” uważam za nadużycie, zwłaszcza w stosunku do oryginalnej koncepcji sformułowanej w ujęciu całościowym przez Josepha R. Nye'a. Wątpliwości budzą także inne terminy zapożyczone od Nye'a. Gdyby Doktorantka sięgnęła do polskiego przekładu monografii J. S. Nye'a pt. *The Future of Power (Przyszłość siły*, tłum. Bartosz Działoszyński, Warszawa 2012), wiedziałaby, że *co-optive power* to „siła pozyskiwania”, a *command power* to „siła rozkazywania”, a nie – jak pisze Doktorantka na str. 20 – „oddziaływanie”.

Doktorantka używa eufemizmu „militaryzacja Krymu” (2014 r.) (str. 19), typowego dla rosyjskiego przekazu medialnego w tamtym okresie. Sformułowanie „tłący się konflikt o Górski Karabach” (str. 19) nie jest adekwatne do wydarzeń, które nastąpiły pod koniec 2020 r. i były określane jako „II wojna karabaska”, czy nawet kilkudniowych starć we wrześniu 2022 r.

Inne szczegółowe uwagi:

- Na str. 1: błędny skrót imienia prof. Zięby: jest J., powinno być R. Na tejże stronie Autorka stawia kompletnie nieprawdziwą tezę (powołując się na R. Ziębę), jakoby „Postanowienia Aktu Końcowego miały zapewnić transformację państw Europy Środkowo-Wschodniej w kierunku demokracji”.
- Na str. 3: Niezrozumiałe zdanie: „Zmiana nastąpiła w momencie pojawienia się fundamentalnych anomalii prowadzących do kryzysu, który mógł być przewyciężony poprzez stworzenie nowego systemu funkcjonowania i dostosowanie się do nowych warunków dezintegracji państw”.
- Na str. 11-12: co to są „dokumenty klasyfikowane i nieklasyfikowane”?
- Na str. 21: błędna pisownia nazwiska Lindley-French – jest „Lidnley-Frencz”, przy tym brak odniesienia w bibliografii.
- Na str. 37: nie wiadomo, co Doktorantka miała na myśli pisząc o rozpadzie „Republiki Jugosławii” (pisownia z dużych liter wskazuje na nazwę własną, a więc w domyśle podmiotu państwowego): czy „Socjalistycznej Federalnej Republiki Jugosławii” (w 1992 r. w wyniku empancypacyjnych działań jej republik związkowych, głównie Słowenii i Chorwacji), czy „Federalnej

- Republiki Jugosławii" (przekształconej w 2003 r. w konfederację i rozwiązanej w 2006 r. po wyjściu Czarnogóry)?
- Na str. 42: Autorka stwierdza: „Atak Rosji na terytorium Ukrainy 24 lutego 2022 roku to największa ofensywa militarna od czasów II wojny światowej”. Jest to oczywiście błędna teza, znacznie większa skala działań zbrojnych oraz zaangażowanych zasobów ludzkich i materiałowych miała miejsce w Korei w 1950 r., podczas zbrojnej agresji ChRL na Wietnam w 1979 r., napaści Iraku na Iran w 1980 r., czy wreszcie I i II wojny w Zatoce Perskiej (1990 i 2003 r.).
  - Na str. 68: misja w Gruzji w latach 1992-93 prowadzona była z ramienia KBWE, a nie OBWE.
  - Na str. 137: Co to za funkcja „przedstawiciel spraw zagranicznych Rumunii”? Według Autorki pełnił ją (nie określono kiedy, w domyśle w roku 2001) niejaki „Micea Geoan”. Prawdopodobnie chodziło o ministra spraw zagranicznych Rumunii, który w tym czasie sprawował funkcję przewodniczącego OBWE, a był nim Mircea Geoană (notabene obecny zastępca sekretarza generalnego NATO).

Reasumując powyższe uwagi i zestawiając je z ogólną oceną merytoryczną dysertacji, stwierdzam, że przedłożona mi do recenzji praca doktorska Pani Magister Julii Kołodziejkiej nie spełnia wymogów określonych w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2003, nr 65, poz. 595 z późn. zmianami) w związku z art. 179. 1. ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668). Jest pracą pozbawioną wartości heurystycznej, poznawczej i eksplanacyjnej. Luka badawcza nie została wypełniona wiedzą i formułą poznawczą, opartą na przekonującej, mającej mocne podstawy metodologiczne i empiryczne, rzeczowej argumentacji. Metodologia obarczona jest poważnymi błędami, które wpływają bezpośrednio na jakość analizy i adekwatność opisu do badanego problemu. Nie zaznaczona została perspektywa dyscyplinowa (nauki o bezpieczeństwie), czego dowodzi wyraźne usytuowanie (wątego tak czy inaczej) podejścia teoriopoznawczego na gruncie stosunków międzynarodowych. Warstwa formalna odbiega od standardów stosowanych do rozpraw doktorskich, naznaczona jest licznymi błędami, usterkami i wadami, w szczególności w systemie przywołań źródeł i bibliografii.

Reasumuję ze smutkiem, że Pani Magister Julia Kołodziejka nie sprostała wymogom merytorycznym, metodologicznym i językowym, które stawia się przed badaczami aspirującymi do stopnia doktora nauk społecznych w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie.

Kraków, 9 sierpnia 2023 r.

